

Krystyna Nadurska

ONOMASTYKA HUMORYSTYCZNA W POWIEŚCI „PAN KLEKS“ JANA BRZECHWY

Najfantastyczniejszy kult bredni panuje wśród dzieci. Jak wiadomo są to istoty, które w ogóle prawdy i faktycznego stanu rzeczy nie uznają [...]. Bajka — nieprawda, świat na opak, świat dziwów i dziwotworów, cudów i cudactw, zawsze był sednem i podstawą duchowego pokarmu małych dzieci [...]. Dzieci bzdurzą i — że tak powiem — chcą być bzdurzone¹.

Ta wypowiedź Tuwima z roku 1935 stanowi swoisty manifest nowej poetyki „dziecięcej“, której kontynuację podjął tuż po wojnie J. Brzechwa. Z jego nazwiskiem w latach 1945—48 zaczyna się kojarzyć określenie — pisarz dla dzieci, tak jak w latach międzywojennych — liryk. Nowo zrodzona szkoła poetycka Brzechwy i Tuwima oparta była głównie na żarcie intelektualnym, dowcipie absurdalnym, igraszkach słowotwórczych, wykorzystywała także prawa infantylnych skojarzeń dźwiękowych.

Humor językowy w twórczości dla dzieci Jana Brzechwy przejawia się między innymi w onomastyce. Zastosował go w pisanej przez niemal 20 lat powieści o panu Kleksie², która jest jedynym prozaicznym utworem tego autora, przerobionym ponadto na sztukę sceniczną³. Bogactwo treściowe fantastycznej historii przygodowo-awanturkowej, w której znaleźć można elementy farsy, komedii obyczajowej, satyry i groteski, poddane jest ścisłym rygorom kompozycji powieściowej opartej na „pur nonsense“.

W obrębie onomastyki humorystycznej *Pana Kleksa* można wyróżnić następujące grupy znaczeniowe: I. Nazwy osobowe: 1) imiona i nazwiska, 2) nazwy władców i dostojników państwowych, 3) nazwy mieszkańców; II. Nazwy miejscowe: 1) nazwy państw, 2) nazwy krain geograficznych, 3) nazwy ulic i placów, a poza tym III. Nazwy instytucji, świąt, odznaczeń i orderów.

¹ A. Słonimski i J. Tuwim, *W oparach absurdu*, Warszawa 1958.

² *Akademia pana Kleksa* — 1947, *Podróże pana Kleksa* — 1961, *Triumf pana Kleksa* — 1965.

³ *Niezwykła przygoda pana Kleksa* została wystawiona jako premiera sezonu teatralnego 1963/64 w Teatrze Narodowym w Warszawie w reżyserii Kazimierza Dejmka i scenografii Marcina Szancera.

I. NAZWY OSOBOWE

1. IMIONA I NAZWISKA

W większości są to nazwy znaczące tworzone od rozmaitych podstaw semantycznych:

a) roślin i kwiatów: *Anemon Lewkonik*, ogrodnik — hodowca róż, który wyhodował także *Lewkonię Podrózniczą* oraz *anemon* o smaku chałwy (*anemon* — bot. zawilec). Nasuwa się tu skojarzenie dźwiękowe z imionami greckimi na *-on*, *Tymon*, *Spiridion* oraz nazwiskami na *-ik* np. *Knapik*, *Twardzik*, *Pyzik*. *Anemon-Lusterko* — sobowtór *Anemona Lewkonika*. Żona *Lewkonika* „miała płęć delikatną jak płatki dalii, oczy złociste jak rezeda, usta pasowe jak piwonia, a wokół niej unosił się zapach róż. I trudno byłoby wybrać dla niej odpowiedniejsze imię niż to, które nosiła“⁴. A nazywała się *Multi flora* (por. łac. *multiflorus* 'wielokwiatowy'). Córki tego kwiatowego małżeństwa noszą imiona: *Róża*, *Dalia*, *Hortensja*, *Rezeda* i *Piwonia*. *Modest Chryzantemski* „niezrównany iluzjonista i sztukmistrz“. *Kapitan Tykwot* (por. *tykwa*, bot. jednoroczna roślina z rodziny dyniowatych, o jadalnych butelkowatych owocach, używanych dziś jeszcze w Afryce jako naczynia);

b) różnych właściwości: *Ambroży Kleks* nazwisko swe wziął stąd iż odbywał dalekie podróże w celu znalezienia atramentu, a prócz tego w Akademii Pana Kleksa uczono się *kleksografii*, która polegała na tym, „że na arkuszu papieru robi się kilka dużych kleksów, po czym arkusz składa się na pół i kleksy rozmazują się po papierze, przybierając kształty rozmaitych figur, zwierząt i postaci“⁵. *Weronik Czyścioch* „dyplomowany dozorca z dziada-pradziada“⁶. „Niegdyś nazywał się po prostu Franciszek, ale kilka lat temu przyjął imię po swojej zmarłej żonie Weronice“⁷. *Gawdenty Patent* największy uczony i wynalazca na *Wyspie Wynalazców*, która od jego nazwiska została nazwana *Patentonią*;

c) imion własnych: *Telesfor*, kucharz (por. gre. *teles-fóros* 'prowadzący do końca, kończący'). *Pieterek*, kuchcik (por. gwar. Pieter);

d) wyrazów pospolitych z różnych dziedzin: *Ambo*, marynarz bajdocki, *Terno*, bosman, *Kwaterno*, kapitan — te trzy nazwy wzięte od określeń wygranych na loterii (wł. *ambo fare* 'odgadnąć dwa numery w grze liczbowej', wł. *terno* 'trzy numery w loterii liczbowej', zapewniające wygraną w jednym ciągnięciu, *quaterno* 'cztery numery'). *Alojzy Bąbel* — doskonały robot stworzony przez pana Kleksa, „niemal równy człowiekowi“, „niemal“, gdyż brak mu wyobraźni i fantazji. *Adam Niezgódka*,

⁴ *Pan Kleks*, Warszawa 1972, s. 236.

⁵ *Ibidem*, s. 36.

⁶ *Ibidem*, s. 218.

⁷ *Ibidem*, s. 204.

ulubieniec, uczeń i następca Pana Kleksa, absolwent Akademii Ambrożego Kleksa, Doktor Filologii Zwierzęcej (por. nazwiska *Osóbka*, *Kaczówka*);

e) niemotywowane, utworzone na zasadzie zabawnych skojarzeń dźwiękowych: *Pepa Pergamut*, pogromczyń dzikich zwierząt — żona Modesta Chryzantemskiego, „która znana była pod pseudonimem *Pepda — Pabda*“⁸. *Bulpo* i *Pulbo* — ogrodnicy, bracia bliźniacy. *Anatol Kukuryk* — brat Alojzego Bąbla.

2. NAZWY WŁADCÓW I DOSTOJNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W części II *Pana Kleksa (Podróże)* poznajemy różne fantastyczne krainy, baśniowe królestwa zamieszkałe przez dziwnych mieszkańców oraz panujących tam władców. Nazwy swe biorą oni bądź od nazw krajów, nad którymi sprawują pieczę, bądź od charakterystycznych dla tych krajów cech językowych. Niektóre z nazw przypominają brzmieniem i strukturą słowotwórczą znane historyczne nazwy, utworzone są więc na zasadzie analogii formalnej i fonicznej, np. *Aba* (por. *Saba*), *Patentoniusz* (por. *Antoniusz*), *Bambosz Koślawy* (por. *Bolesław Kędzierzawy*).

Pierwszy król *Abecji*, *Baab-Ba* nazwę swą wziął z języka abeckiego, który składał się z rozmaitych kombinacji dwóch dźwięków *a* i *b*. Abeckie imię *Aba* przybrała także następczyni władcy *Baab-Ba*. Na *Półwyspie Bajkańskim* położony był kraj zwany *Bajdocją*. Władcą *Bajdocji* był *Wielki Bajarz*. *Wielki Bajarz* sprawował rządy przy pomocy innych znakomitych bajkopisarzy zwanych *Bajdatami*, czyli doradcami. Największym bajdockim bajkopisarzem, *Wielkim Bajarzem*, był *Apolinary Mrk* (niby „Mruk“, ale język bajdocki nie znał samogłoski *u*). *Wyspą Wynalazców*, zwaną *Patentonią*, zarządzał *Patentoniusz XXIX*, który jednocześnie piastował godność *Arcymechanika*, odpowiadającą godności *Wielkiego Bajarza*. Jego organem doradczym była *Przyboczna Rada Mechaniczna*. W *Parzybrocji*, kraju, gdzie noszono „życiodajne brody“ stanowiące jednocześnie produkt do przyrządzania zupy⁹, godność *Nadmakarona* piastował *Glaz-glu-glip-gla*, co znaczy *zupa*, jako że w języku parzybrodzkim w każdej sylabie uwzględnia się tylko ostatnią głoskę. Dostojnicy państwowi *Parzybrocji* stanowili *Ważną Chochłę*. Założycielem zaś tego zupowego kraju był niejaki *Zupeusz Mruk*, prapradziadek *Apoliniego Mruka*. Na *Przylądku Aptekarskim i Obojga Farmacji* panował magister

⁸ Ibidem, s. 318.

⁹ „Największe jednak zainteresowanie pana Kleksa obudziła praca mężczyzn. Siedzielili oni przed domami dokoła kotłów i parzyli we wrzątku swoje brody [...] Nietrudno było zauważyć, że każda z życiodajnych bród, w zależności od barwy, zawierała składniki o odrębnym smaku. Były więc brody pomidorowe, burakowe, fasolowe, cebulowe, szczawiowe, a z ich połączeń powstawały inne, nader urozmaicone zupy“. (*Pan Kleks*, s. 163, 164).

Pigularz II (tu nazwa nie nacechowana emocjonalnie, bez pogardliwego zabarwienia), wynalazca witaminy i odmładzających tabletek. W *Alamakocie*, której specyfiką była masowa hodowla kur, królem obwołany został kapitan *Kwaterno*. Panował zaś pod nazwą *Kwaternostra I*. Jego żona, jedna z córek *Anemona Lewkonika*, przyjęła „historyczne imię *Kwakwanostry*“. Król *Kwaternoster I* miał do swojej dyspozycji całe grono *ministronów*, którzy do nazwiska mieli dodaną część *-tron*, wskazującą, iż są „członkami rządu, czyli podporą tronu. Należy to traktować jako dodatek ministerialny“¹⁰. *Paramontron*, ministron Hodowli Kur (por. gr. *para* ‘przy, obok’ łac. *mons, montis*, ‘góra’; *Limpotron*, ministron Pogody i Czterech Wiatrów (czy nie reminiscencja do Kiplingowskiej rzeki *Limpopo*?); *Fajatron*, ministron Pokoju; *Tubatron*, ministron do Spraw Artystycznych; *Trąbatron*, ministron Dworu. „Premier miał imię zaopatrzone w dodatek ministerialny nie tylko na końcu, ale i na początku“¹¹. Nazywał się *Trondodentron*. Gdy *Alojzy Bąbel* powołany został na stanowisko ministrona Dalekiej Żeglugi, przybrał nazwisko *Alojzytron*. W historycznym państwie *Kukurycji* „w trzecim wieku przed naszą erą“ panował król *Bambosz Koślawy*.

3. NAZWY MIESZKAŃCÓW

Ten typ nazw tworzony jest od nazw państw, miejsca zamieszkania lub charakterystycznych właściwości mieszkańców. I tu znaleźć można brzmieniowe oraz strukturalne podobieństwo z nazwami istniejącymi w świecie dorosłych, np. *Abeta*, *Bajdota*, *Kukurycja*, *Nibyta* (por. *Beota*); *Palemończyk*, *Patentończyk* (por. *Chińczyk*); *Alamakotańczyk* (por. *Koreańczyk*); *Klehdawianin* — mieszkaniec stolicy *Bajdocji*, *Klehdawy* (por. *Warszawianin*); *Lunnowie* — mieszkańcy księżycy, „zielonoskórzy“ *Cytrusowie*, *Metalofagowie* — pożeracze metalu (por. *Arabowie*).

II. NAZWY MIEJSCOWE

1. PAŃSTWA

W nazwach państw semantyczne podstawy stanowią w olbrzymiej większości ich typowe cechy. Niektóre natomiast mają charakter pamiątkowy i tworzone są od nazw znanych postaci z innych bajek lub też od nazwisk zasłużonych ludzi. I tu obserwujemy połączenie pewnych formacji słowotwórczych występujących w geografii z fantastycznymi i humorystycznymi podstawami, co wywołuje brzmieniowe skojarzenia ze znanymi geograficznymi nazwami, np. *Abecja*, *Bajdocja*, *Kukurycja*, *Kudkudacja*,

¹⁰ Ibidem, s. 227.

¹¹ Ibidem, s. 251.

Nibycja, (kraj, w którym wszystko odbywa się „na niby“), *Parzybrocja* (por. *Beocja*), *Palemonia* (od Korsarza Palemona — bohatera jednej z bajek Brzechwy), *Patentonia* (od Gaudentego Patenta), *Landrynkonia* (por. *Macedonia*), *Alamakota* (pseudozrost pierwszego elementarzewego zdania, brzmi jak Dakota), *Metalofagia* (od właściwości mieszkańców, pożeraczy metalu; por. gr. *fagi* 'wirusy', *bakteriofagi* 'wirusy pasożytujące w bakteriach, powodujące ich rozpuszczenie' lub *-fag-*, *-fago-* w złożeniach: pożeracz, żerny, pochłaniający; *-żerca*, *-jad* || *-fagia* w złożeniach).

2. KRAINY GEOGRAFICZNE (WYSPY, PRZYŁĄDKI, ARCHIPELAGI, GÓRY, RZĘKI, MORZA)

Część tych nazw określa charakterystyczne dla danego terenu właściwości, które z łatwością pozwalają odczytać ich znaczenie, np. *Półwysep Bajkański*, *góra Bajkacz*, *Wyspa Wynałazców*, *Wyspa Metalofagów*, *Wyspa Sobowótów*, *Przylądek Aptekarski i Obojga Farmacji*. Znaczna jednak większość to nazwy, których semantyczne podstawy stanowią wyrazy pospolite, w tekście jednak odnoszą się do konkretnych krain geograficznych i w zestawieniu z pierwszym członem zapowiadającym półwysep, wyspę, archipelag, przylądek, wywołują humorystyczne skojarzenia, np. *Wyspy Remanentów*, *Archipelag Rabarbarski*, *Archipelag Wysp Gramatycznych*, *Przylądek Kości Szpikowej*, *Przylądek Wiecznego Pióra*, *Wybrzeże Kabanosów*, *Zachodnie Rajstopy*, *Północna Kalafonia*, *Południowe Bryndze*. W tej kategorii nazw są również takie, których specyfika polega wyłącznie na zabawnych skojarzeniach brzmieniowych, np. *Wschodnia Rodondyndia*, rzeka *Wkrbrda*, lub konstrukcji na zasadzie przeciwieństwa do znanej nazwy geograficznej, np. *Ocean Niespokojny*.

3. NAZWY ULIC I PLACÓW

Strukturą nawiązują do powszechnie znanych i tworzonych typów nazw, znaczeniem — do przedmiotów i pojęć bliskich dziecku, np. *ulica Syropowa*, *Konfiturowa*, *Czekoladowa*, *Laktusowa*, *Śmieszna*, *ulica Baniek Mydlanych*, *Wesołych Piskląt*. Niektóre z nich mają charakter nazw pamiątkowych i związane są z bohaterami bajek dla dzieci, np. *ulica Korsarza Palemona*, *ulica Białego Kła*. Osobną grupkę stanowią nazwy oparte na realnych nazwach ulic, np. *ulica Staroprojektowana*, *Nowoprojektowana*, *Środkowoprojektowana* (por. złożone nazwy przymiotnikowe: *Starowiejska*, *Czarnowiejska*, *Nowodąbrowska*). Nazwy placów są przeważnie zestawieniami wyrazów pospolitych, które w kontekście użycia wywołują elementy humoru i zabawy, np. *plac Tabliczki Mnożenia*, *plac Robaczków Świętojańskich*, *plac Czterech Wiatrów* (tu znany związek frazeologiczny), *plac Żółtka*, *Zaulek Dowcipny*. Nieliczne tworzone są na wzór nazw pamiątkowych, np.: *plac Przyjaźni Alamakotańsko-Bajdockiej*, *plac Doktora Dottle*.

III. NAZWY INSTYTUCJI, ŚWIĄT, ODZNACZEŃ I ORDERÓW

W podobny sposób, na pewnym bezsensie, z elementami groteski i absurdu, zbudowany jest także ten typ nazw. Zaskakujące połączenia wyrazowe, których używa autor, to typowa zabawa w „słowne igraszki“: *Instytut Spraw Zmyślonych, Instytut Znaków Przystankowych, Instytut Smażenia Jajeczniczy, Instytut Urojonych Odkryć i Wynalazków, Instytut Języków Zwierzęcych, Zakład Przecierania Królewskich Okularów, Szkoła Pedatów Fortepianowych na Trzy Nogi, Nadymalnia Rybich Pęcherzy, Pracownia Akustyczna Grających Muszli; Święto Hulajnogi, Święto Jajeczniczy, Dzień Hodowcy Kur, Dzień Ogrodnika, Dzień Dojarza Drzew Laktusowych, Dzień Kucharza; Order Kurzego Pióra, Order Trzeciej Nogi, Krzyż Komandorski Złotego Koguta, Krzyż Trzeciej Ręki, Medal Eksportowego Jajka, Przechodni Kieliszek do Jajek, medal „Za puszczenie bąbelków“, „Za jazdę na hulajnodze“, wstęga Piramidonu.*

Ze strukturalnego punktu widzenia omówione nazwy zgodne są z zasadami słowotwórczymi polskiego nazewnictwa. Spotykamy tu: (a) derywaty sufiksalne, (b) wsteczne, (c) zestawienia, (d) złożenia, (e) kalki, (f) wyrazy onomatopieczne.

- (a) *Lewkonik* od *lewkonia* + *ik*; *Tykwot* od *tykwa* + *ot* (por. *gruchot, kokot*); *Zupeusz* od *zupa* + *eusz* (por. *chudeusz, ateusz*); *Nieżgódka*, deminutivum, od *niezgoda* + *ka*; *Bajdał* od *bajda* + *ał* (por. *konował, specyfikał*). Tu także zaliczyć można nazwy mieszkańców oraz państw tworzone za pomocą sufiksów: *-czyk, Patentończyk, Palemończyk; -ańczyk, Alamakotańczyk; -anin, Klechdawanin, -ota, Bajdota; -ocja, Bajdocja*;
- (b) *Weronik* od imienia żeńskiego *Weronika*; *Kukuryk* (wyraz dźwiękonaśladowczy) od *kukuryku*;
- (c) *Anemon-Lusterko, Zakład Przecierania Królewskich Okularów, Nadymalnia Rybich Pęcherzy, Instytut Spraw Zmyślonych, Dzień Przyjaźni Alambajskiej, Instytut Urojonych Odkryć i Wynalazków*;
- (d) *Multiflora, Metalofagia*;
- (e) tworzone są na wzór obcych złożień, np.: *Nadmakaron* (por. niem. *Übermensch*), *Arcymechanik* (por. gr. *archiereus* 'arcykapłan').
- (f) nazwy tworzone na zasadzie skojarzeń fonicznych nie zawsze są motywowane. Często nawiązują do języka dziecka lub stanowią kombinacje dźwięków podobne do wytworów dziecięcej zabawy w „obce języki“¹², np.: *Pepda-Papda, Bulpo, Pulbo, Kukurycja, Kudkudacja, Kwakwa-nostra, Baab-Ba, Glaz-glu-glip-gla*, (*Zupeusz*) *Mrk*. Tu także zaliczyć można tzw. pseudozrosty, np. *Alojzytron, Fajatron, Paramontron*,

¹² D. Wesołowska, *Język fantastyczny w utworach Stanisława Lema*, JPol 1963 XLIII z. 1—2, s. 13—27.

Trąbatron, *Tubatron* (w których jeden z członów ma charakter utożsamiający, wskazuje na ministra, drugi jest imieniem własnym i ma charakter odróżniający), kontaminacje wyrazowe, np. rzeka *Wkrbrda* oraz swoistego rodzaju paronimie, np. *skala Brzechforta* (por. skala Beauforta).

W oparciu o ten wzór słowotwórczy autor posuwa się dalej. Daje możliwość współdziałania czynników: słowotwórczego i fonicznego. Ma to miejsce w przykładach: *Kwaternoster*, gdzie dodanie cząstki *-ster* (utożsamiającej, wskazującej na panującego króla) do imienia własnego *Kwaterno* powoduje w świadomości czytelnika chęć wtórnego podziału słowotwórczego: *Kwater* + *noster* (skojarzenie dźwiękowe z „pater noster“), co uwidacznia się także w formie żeńskiej, *Kwakwa-nostra*; podobnie np.: *Trondodentron* (por. rododendron, filodendron), gdzie cząstka *-tron* powtórzona dwa razy wskazuje na premiera, w odróżnieniu od ministrów.

Te „słowne igraszki“ pozornie puste, stają się zrozumiałe na tle kontekstu. Jest to celowy zabieg autora operującego mechanizmem językowym z myślą o młodym czytelniku, którego zaskoczyć ma nie struktura, lecz humorystyczna, niezwykła podstawa słowotwórcza nazwy, wywołująca również zabawne skojarzenia dźwiękowe. Świadome etymologizowanie dla dziecka sprawia, że nazwy otrzymują jasny schemat słowotwórczy z humorystycznym zabarwieniem. Motywacji dla nazw szuka Brzechwa w najbliższej dziecku rzeczywistości: w świecie roślin, zwierząt, bajek, w przedmiotach codziennego użytku, ulubionych potrawach. W ten sposób nazywa wszystko, co istnieje w świecie dorosłych, dając tylko nową, niezwykłą podstawę nazwy. To jak w „szklanej kuli“ (tak nazwał literaturę dziecięcą K. Wyka), w której w sposób baśniowy odbijają się te same problemy, jakie spotykamy w piśmiennictwie dla dorosłych¹³.

¹³ K. Wyka, *Pan Pickwick na łyżwach*, Odrodzenie 1948, nr 3.